

Unia Europejska: zmęczona, podzielona, niezbędna

Niech będzie Ursula

Wyłanianie nowego przywództwa Unii po wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2024 r., a także przetasowania u progu nowej kadencji zgromadzenia pokazały zadziwiającą trwałość funkcjonujących struktur władzy i wpływu, które zdają się dość skutecznie absorbować i neutralizować zmiany, nawet jeśli „na papierze” dostępne były alternatywne rozwiązania. Nadzwyczajna sytuacja zewnętrzna – wojna w Ukrainie i niepewność co do politycznego kursu Stanów Zjednoczonych – oraz wzrost znaczenia ruchów przeciwnych integracji okazały się niewystarczające do przełamania zastanych schematów – oligopolu tradycyjnych frakcji w izbie oraz zakulisowej dyplomacji głów państw i rządów operujących w uprzednio zdefiniowanym gronie.

Parlament Europejski kadencji 2024–2029 jest sfragmentaryzowany – jeszcze nigdy dwie największe partie nie miały tak małego udziału w ogólnej liczbie deputowanych, różnej maści eurosceptycy i całkiem jawni nacjonaści zaś zdobyli najwyższą w historii liczbę mandatów (tabela 1). Potencjalnie, gdyby połączyli siły, staliby się drugą co do wielkości frakcją z wszystkimi przywilejami i konsekwencjami tegoż zarówno dla samego PE, jak i dla całej Unii. Tymczasem wydarzenia rozwinęły się w sposób zadziwiająco rutynowy – choć wyjątkowo rozciągnięty w czasie. Przywódcy sytuujący się w ramach centrolewicowego – centroprawicowego mainstreamu po wygranej Europejskiej Partii Ludowej szybko podzielili stanowiska, zatwierdzając Ursulę von der Leyen ponownie jako kandydatkę na przewodniczącą Komisji¹. Partie eurosceptyczne przeprowadziły grę ambicji osobistych, stanowisk ideologicznych i stosunku do agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę i w efekcie powołały trzy

¹ „Ursula von der Leyen wins second term as European Commission president”, Politico.eu, 18 lipca 2024 r., <https://www.politico.eu/article/ursula-von-der-leyen-reelected-european-commission-president-second-term/> (dostęp: 26.02.2025). Na temat wskazania jej przez Europejską Partię Ludową jako *Spitzenkandidat* zob. J. Kiwnik, „Już oficjalnie: von der Leyen powalczy o fotel szefowej KE”, DW, 7 marca 2024 r., <https://www.dw.com/pl/już-oficjalnie-ursula-von-der-leyen-powalczy-o-fotel-szefowej-ke/a-68464752> (dostęp: 8.02.2025).

frakcje parlamentarne, z których największa ma 82 deputowanych. Premier Włoch Giorgia Meloni była mocno zirytowana pominięciem jej – jedynej przywódcy dużego państwa członkowskiego wywodzącego się spoza sił tradycyjnie proeuropejskich – w rozmowach o podziale stanowisk². Nie spowodowało to u niej jednak politycznego zwrotu ku próbie rozbicia istniejącego układu sił i zablokowaniu akceptacji nowej Komisji na forum PE. Podczas przesłuchań w komisjach parlamentarnych deputowani byli dokuczliwi i wszechstronnie prześwietlali poglądy kandydatów³, ale w odróżnieniu od 2019 r. nie odrzucili żadnego z przedstawionych przez starą-nową przewodniczącą. Komisja została zatwierdzona przy bezpiecznym marginesie głosów, co wskazuje, że przynajmniej niektórzy deputowani grupy politycznej stojącej za premierem Włoch musieli poprzeć w taki lub inny sposób Kolegium Komisji. Zdecydowanie nowe – i nadzwyczajne – były dwie inne konsekwencje wyborów, obie jednak oparte nie na akceptacji obiektywnej dynamiki, lecz na świadomych decyzjach polityków.

Pierwsza, widoczna dla wszystkich, to rozwiązanie i nowe wybory do Zgromadzenia Narodowego we Francji. Po wygraniu wyborów do PE przez Zjednoczenie Narodowe Marine Le Pen⁴ prezydent Emmanuel Macron niespodziewanie ogłosił nowe wybory⁵. Trudno ocenić, jakimi kierował się kalkulacjami; czy chciał ukazać nieprzygotowanie radykalnej prawicy do rządzenia, czy też odpowiednio zatrwożyć wyborców, aby w obawie przed chaosem poparli partie mainstreamu, czy też w ogóle nie było tam żadnego konkretnego planu⁶. W efekcie natomiast Francja otrzymała podzielony na trzy niemal równe części parlament, z największą arytmetycznie antyestablishmentową frakcją

² Doniesienia na temat stosunku premier Włoch do tak demonstracyjnego pominięcia jej przy podziale stanowisk były oczywiście wyłącznie nieoficjalne, zob. np. J. Liboleiro, „Analysis: Why Orbán, Meloni and Fiala are angry about the EU top jobs”, <https://www.euronews.com/my-europe/2024/06/19/analysis-why-orban-meloni-and-fiala-are-angry-about-the-eu-top-jobs>, por. <https://brusselssignal.eu/2024/06/meloni-is-angry-but-failure-of-the-right-in-brussels-is-her-fault/> (dostęp: 8.02.2025).

³ M. Giera, „How to watch the commissioner hearings like a pro”, Politico.eu, 4 listopada 2024 r., <https://www.politico.eu/article/watch-commissioner-hearings-pro-european-commission-parliament-meps-election-2024/>, por. S. Russack, „All chill, no grill – and other key takeaways from the 2024 Commission confirmation hearings”, Centre for European Policy Studies, 22 listopada 2024 r., <https://www.ceps.eu/all-chill-no-grill-and-other-key-takeaways-from-the-2024-commission-confirmation-hearings/> (dostęp: 8.02.2025).

⁴ Partia Marine le Pen zdobyła 31,7% głosów oraz 30 mandatów w PE, zob. oficjalne wyniki: <https://results.elections.europa.eu/pl/wyniki-krajowe/francja/2024-2029/>.

⁵ „Macron calls snap elections after historic far-right gains in European vote”, *Le Monde*, 9 czerwca 2024 r., https://www.lemonde.fr/en/international/article/2024/06/09/macron-calls-early-elections-after-historic-far-right-gains-in-european-vote_6674311_5.html (dostęp: 8.02.2025).

⁶ Zob. ciekawe głosy w tej dyskusji: <https://foreignpolicy.com/2024/06/12/france-elections-macron-le-pen-national-rally/>; https://www.lemonde.fr/en/politics/article/2024/12/18/emmanuel-macron-a-certain-idea-of-power_6736228_5.html; por. M. Rose, „France’s Macron sees off far-right threat but dilutes his power”, Reuters, 8 czerwca 2024 r., <https://www.reuters.com>.

lewicową skupioną wokół Francji Nieujarzmionej Jeana-Luca Melenchona, co przełożyło się na niestabilność rządów w ramach w zasadzie nefunkcjonującej kohabitacji. Mocno ograniczyło to możliwości odgrywania przez Francję roli przywódcy w Unii Europejskiej mimo szczególnych kompetencji głowy V Republiki w zakresie polityki zagranicznej. Wysiłek ku relegitymizacji poparcia dla projektu zjednoczeniowego, mimo że technicznie uchronił Francję przed grozą „wpadnięcia w łapy faszystów”, także ograniczył wpływy jej prezydenta na tenże projekt.

Druga konsekwencja została powierzchownie dostrzeżona, lecz raczej niezrozumiana. Na ostatnim etapie zatwierdzania składu nowej Komisji doszło do sporu między frakcją socjalistyczną a Europejską Partią Ludową zogniskowanego wokół hiszpańskiej kandydatki na wiceprzewodniczącą i komisarza ds. transformacji, Teresy Ribery. Spór był bardzo nieelegancki i nie dotyczył w swej istocie Unii ani spraw europejskich. Hiszpańska Partia Ludowa użyła tragicznej w skutkach powodzi w Walencji do oskarżenia o zaniedbania kandydatki na wiceprzewodniczącą Komisji, która pełniła funkcję ministra ds. transformacji ekologicznej w lewicowym rządzie Pedra Sáncheza. Ruch ten sam w sobie dowodzi, jak daleko już zaszła współzależność poziomu narodowego i ponadnarodowego w ramach wielopoziomowego systemu politycznego UE. Korzystniej byłoby, gdyby udało się przywołać pozytywny przykład oddziaływania, a stawką nie było ewentualne niepowołanie nowej Komisji w imię międzypartyjnej zemsty. Wszyscy mogli obserwować, że próba „wyrównania rachunków” w kwestiach krajowych może być podejmowana na poziomie unijnym i nawet grozić głęboką destabilizacją organizacji, do czego prowadziłoby niezatwierdzenie przed 1 grudnia nowej Komisji. Lider Partii Ludowej wezwał EPP do zablokowania kandydatury Ribery „za wszelką cenę”⁷ i przez chwilę wydawało się, że dojdzie do eskalacji sporu między socjalistami a chadekami – filarami proeuropejskiego oligopolu. Tym samym po raz pierwszy na tym etapie pojawiła się perspektywa typowo parlamentarnej polityki i konfliktu lewica–prawica wokół powołania egzekutywy – w dzisiejszej Unii potrzeba do tego zbudowania większości parlamentarnej. Pokazuje to dysfunkcjonalność istniejącego systemu, w którym określone grupy starające się uchodzić za partie europejskie udają, że prowadzą proces wyłaniania większości w PE. Stało się to w warunkach coraz wyraźniejszego kształtowania się nowej linii podziału na siły pro- i antyzjednoczeniowe, który zastąpić może XIX-wieczny podział na lewicę i prawicę. Ostatecznie do

com/world/europe/frances-macron-sees-off-far-right-threat-dilutes-his-power-2024-07-08/ (dostęp: 8.02.2025).

⁷ Zob. F. Heller, „Ribera gets EPP blessing, blames Spain’s Partido Popular for Valencia floods disaster”, Euractiv, 21 listopada 2024 r., <https://www.euractiv.com/section/politics/news/ribera-gets-epp-blessing-blames-spains-partido-popular-for-valencia-floods-disaster/> (dostęp: 8.02.2025). W czasie ostatecznego zatwierdzania Komisji Europejskiej 22 przedstawiciele Partido Popular głosowało przeciw, wyłamując się z ram Europejskiej Partii Ludowej.

zablokowania powołania Komisji nie doszło, a groźby socjalistów, że zablokują wszystkich kandydatów wywodzących się z partii należących do EPP (i *vice versa*), pozostały w sferze gorących deklaracji, nie czynów. Tradycyjne metody i schematy funkcjonowania okazały się trwale i znajome mimo realnego zagrożenia ze strony sił eurosceptycznych, które miały szansę przełamać oligopol budujący prointegracyjną większość.

Wybór António Costy i Kai Kallas na stanowiska odpowiednio przewodniczącego Rady Europejskiej i Wysokiego Przedstawiciela ds. Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa nie wzbudził większych kontrowersji. Udało się zachować równowagę między północą a południem, starymi i nowymi państwami członkowskimi oraz równowagę płci, biorąc pod uwagę, że przewodniczącą PE na 2,5 roku ponownie została Roberta Metsola z Malty. Były premier Portugalii cieszy się opinią człowieka budującego mosty i dialog – kierowaną przez niego lewicową koalicję uznano wcześniej za „niewyobrażalną”. Jak piszą analitycy Fundacji Roberta Schumana, „uchodzi za pragmatyka i reprezentuje styl dyplomacji nakierowany na dialog i równowagę”⁸. Woli otwierać, niż zamykać kanały komunikacji przy jednoczesnym jasnym opowiadaniu się za wartościami progresywnymi. Jego testem będzie organizowanie kontaktów i dialogu z wrogami demokracji liberalnej wewnątrz i poza UE – Viktorem Orbánem, Donaldem Trumpem i Chinami. W przemówieniu inauguracyjnym wygłoszonym 29 grudnia 2024 r. powiedział m.in.: „spoiwem trzymającym nas razem – w obronie wartości, budowaniu pokoju i osiągnięciu prosperity – jest zaufanie. Musimy odnowić relację z obywatelami [...]. Musimy okazać, że skutecznie radzimy sobie z tym, co niepokoi obywateli”⁹. Słychać też opinie, że będzie starał się być przede wszystkim dobrym negocjatorem. Zaproponował, aby posiedzenia RE trwały jeden, a nie dwa dni, natomiast nieoficjalne spotkania liderów były częstsze. Może to być ciekawy krok na drodze do uczynienia z Rady Europejskiej skuteczniejszego narzędzia generowania zbiorowej woli politycznej bez konieczności zmiany traktatów.

Kaja Kallas wnosi do przywództwa UE perspektywę Europy Środkowej, regionu bałtyckiego i państw frontowych. Obecnie trudno określić, jak dalece będzie miała realny wpływ na dyplomację UE – nie wydaje się, aby mimo dość szerokiej akceptacji poprawności politycznej w Unii nie wypomniano jej, że jest młoda, niedoświadczona i z Europy Wschodniej¹⁰. Udzielając

⁸ E. Bernard, D. Fajolles, „António Costa, a Socialist from the South, to preside over the European Council”, Fondation Robert Schuman, 17 grudnia 2024 r., <https://www.robert-schuman.eu/en/european-issues/773-antonio-costa-a-socialist-from-the-south-to-preside-over-the-european-council> (dostęp: 8.02.2025).

⁹ <https://www.consilium.europa.eu/en/press/press-releases/2024/11/29/speech-by-incoming-european-council-president-antonio-costa-at-the-handover-ceremony-with-the-outgoing-president-charles-michel/> (dostęp: 08.02.2025).

¹⁰ Mimo że Estonii znacznie bliżej do Skandynawii niż Europy Wschodniej.

pierwszych wywiadów, nie obawiała się wskazywać na Rosję i Chiny jako podmioty podkopujące ład międzynarodowy. Dla *Rzeczpospolitej* mówiła: „Nie powinniśmy nie doceniać własnej siły i przeceniać siły Rosji. Czasami wydaje się, że to jakaś mityczna potęga, której nie da się pokonać. To nieprawda. Jesteśmy znacznie potężniejsi pod względem siły militarnej, ale także gospodarczej. Powinniśmy przyjąć postawę siły, aby móc wywierać presję. Syria pokazała nam, że Rosja nie jest niezwyciężona”¹¹. Zasłynęła też stanowczą postawą wobec Chin wspierających agresję na Ukrainę, co wychwyciono podczas przesłuchań w PE¹². Obserwatorzy zastanawiają się, czy jako kobieta z małego państwa członkowskiego nie będzie skłonna wspierać Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz czy kusi ją prowadzenie feministycznej polityki zagranicznej¹³. Rozważania te mają na razie charakter spekulacji, kluczowe wydaje się to, w jaki sposób nowa szefowa dyplomacji ułoży swoje relacje z António Costą i przewodniczącą Komisji, gdyż dopiero wtedy okaże się, w jakim stopniu jej głos będzie uznawany za głos całej Unii.

Tabela 1

Udział EPL i SD w ogólnej liczbie mandatów w latach 1979–2024. Frakcje polityczne Parlamentu Europejskiego po wyborach w 2024 r.

PE wyłoniony w wyborach	Liczba deputowanych EPL + SD	Deputowani EPL + SD w PE w ogólnej liczbie mandatów: liczba i udział (%)
1979	124 + 117	241/424 57
1984	166 + 113	279/518 54
1989	198 + 162	360/518 69
1994	201 + 214	415/626 66
1999	295 + 232	527/788 67
2004	288 + 218	506/785 64
2009	273 + 195	468/764 61
2014	216 + 185	401/749 53
2019	179 + 138	336/703 48
2024	188 + 136	324/720 45

¹¹ „Kaja Kallas: Nic o Europie bez Europy”, *Rzeczpospolita*, 16 stycznia 2025 r., <https://www.rp.pl/polityka/art41684091-kaja-kallas-nic-o-europie-bez-europy> (dostęp: 8.02.2025).

¹² S. Lau, „China won’t like the sound of EU commissioner hearings. Here’s why”, *Politico*. eu, 29 października 2024 r., <https://www.politico.eu/article/eu-commission-braces-tougher-relationship-china-trade-kaja-kallas/> (dostęp: 8.02.2025).

¹³ A. Vohra, „What’s Kaja Kallas’ EU diplomacy priority?”, *DW*, 15 lipca 2024 r., <https://www.dw.com/en/whats-kaja-kallas-eu-diplomacy-priority/a-69607734> (dostęp: 8.02.2025).

Tabela 1 – cd.

PE wyłoniony w wyborach	Liczba deputowanych EPL + SD	Deputowani EPL + SD w PE w ogólnej liczbie mandatów: liczba i udział (%)	
Parlament 2024–2029, stan na 1 stycznia 2025 r.			
Europejska Partia Ludowa	188	Patrioci dla Europy	84
Socjaliści i demokraci	136	Europejscy Konserwatyści i Reformiści	78
Renew i Liberalowie	77	Europa Suwerennych Narodów	25
Zieloni/Wolny Sojusz Europejski	53	Lewica Europejska	46
Łącznie	454		233

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych zamieszczonych na: <https://results.elections.europa.eu/en/tools/comparative-tool/> (dostęp: 21.03.2025).

Nowi i starzy przyjaciele Putina

Analizując doniesienia prasowe, można odnieść wrażenie, że w Unii w 2024 r. przybyło przyjaciół Władimira Putina¹⁴, pod koniec tego roku zaś na fali pozostawali ci politycy, którzy odnajdują się dobrze w antyliberalnej agendzie Donalda Trumpa¹⁵. Liberalna demokracja wydaje się obłożona¹⁶. Chris Patten, uzasadniając analogię do Europy lat 30. XX wieku, mówił o zagrożeniach wewnętrznych i zewnętrznych, których kumulacja tworzy środowisko niebezpieczne i nieprzewidywalne¹⁷. U progu 2024 r. renomowane pismo *Foreign Policy* ostrzegało przed zjawą nacjonalizmu, która symbolizowała politykę skupioną na tożsamości¹⁸, zagrożeniem stałym i znanym był populizm,

¹⁴ „Revealed: Russia’s best friends in the EU Parliament”, Politico.eu, 6 czerwca 2024 r., <https://www.politico.eu/article/revealed-russias-best-friends-eu-parliament/>; <https://www.dw.com/en/russias-best-friends-in-germany-afd-and-bsw/a-70072663>. O stosowaniu „polityki historycznej” zob. „Russia-friendly parties are manipulating Europe’s traumatic past”, ECPR’s Political Science Blog, <https://theloop.ecpr.eu/russia-friendly-parties-are-manipulating-europes-traumatic-past/>. Por. ciekawe podsumowanie panelu dyskusyjnego <https://www.kew.org.pl/en/2024/12/03/panel-friends-of-russia-in-the-eu-from-far-right-to-far-left/> (dostęp: 8.02.2025).

¹⁵ J.-B. Chastand, „Orban rejoices at Trump’s election: ‘On the road to a beautiful victory’”, *Le Monde*, 6 listopada 2024 r., https://www.lemonde.fr/en/international/article/2024/11/06/orban-rejoices-at-trump-s-election-on-the-road-to-a-beautiful-victory_6731809_4.html; G. Legorano, „Italy is Trump’s new bridge to Europe”, FP Analysis, 13 lutego 2025 r., <https://foreignpolicy.com/2025/02/13/meloni-italy-trump-europe/> por. <https://www.politico.eu/article/trump-gushes-over-meloni-shes-a-fantastic-leader-and-person/> (dostęp: 18.02.2025).

¹⁶ „Democracy under siege” – to tytuł raportu Freedom House za 2021 r., od tamtej pory narracja ta się zadomowiła, zob. np. N. Mikhelidze, „European integration in wartime: the EU’s imperative to preserve and rejuvenate Ukraine’s democracy”, *The Progressive Post*, 22 lutego 2024 r.

¹⁷ Ch. Patten, „Liberal Democracy and its enemies”, Project Syndicate 28 lutego 2020 r., <https://www.project-syndicate.org/commentary/liberal-democracy-enemies-china-russia-by-chris-patten-2020-02> (dostęp: 18.02.2025).

¹⁸ P. Mehta, „The specter of nationalism”, *Foreign Policy*, 3 stycznia 2024 r., <https://foreignpolicy.com/2024/01/03/nationalism-elections-2024-democracy-liberalism/> (dostęp: 18.02.2025).

nowym – technologie, które mogą tworzyć warunki dla de-demokratyzacji. Wydaje się, że liczba aktorów dążących aktywnie bądź tylko kibicujących osłabieniu obozu politycznego wyznającego i starającego się realizować wartości demokracji liberalnej z roku na rok rośnie. W 2024 r. Unia Europejska, która uosabia liberalne wartości i jest do pomyślenia wyłącznie w ich świetle, musiała dawać sobie radę z przyjaciółmi Putina zyskującymi na znaczeniu i antyliberalnym zwrotem w USA. Nie mamy jednak do czynienia z fundamentalną zmianą układu, gdyż zasadnicze starcie jeszcze przed Europą.

Zmiana polityczna w 2024 r. na rzecz sił prorosyjskich dokonała się w jednym państwie członkowskim – nowy premier Słowacji Robert Fico nie kryje się z sympatiami prorosyjskimi i antyzachodnimi i fakt ich otwartego głoszenia, w sposób niemal prowokacyjny, jest w sumie istotniejszy niż przyjęcie konkretnego programu politycznego. Wskazuje to na zasadniczą bezkarność podważania aksjologicznej bazy i jedności UE wobec agresji, przynajmniej na poziomie deklaracji politycznych. Dowodzi to, że mimo dekad integracji państwa członkowskie pozostają suwerenne i mogą formułować własne doktryny polityki zagranicznej w zasadzie bez oglądania się na Brukselę.

Stałym punktem prorosyjskiego krajobrazu są Węgry pod rządami Viktora Orbána, choć budowanie spójnego obozu jest trudne ze względu na zaszczości historyczne – Słowacja pozostaje jednym z państw, wobec których Węgry formułują ewentualne roszczenia terytorialne. Możliwości polityka, który jak nikt inny był blisko faktycznego jedynowładztwa na poziomie krajowym, są jednak ograniczone, nawet jeśli uzna się, że ma on jakiś plan dla Europy. Jak pisze Kim L. Scheppele: „Dzięki kordonowi sanitarnemu i sposobom obejścia wymogu jednomyślności Orbán nie zdobył Brukseli”, choć zaszedł dalej niż ktokolwiek przed nim. Kontrolując trzecią co wielkości frakcję i sprawując – dość przypadkowo – rotacyjną prezydencję, pokazał, że nie wolno go nie doceniać i mimo iż czekają go prawdopodobnie poważne wyzwania na scenie krajowej, „zarówno w interakcjach w kraju, jak i manewrach na poziomie europejskim nigdy nie należy lekceważyć jego umiejętności przetrwania (*survival skills*)”¹⁹. Przetrwanie to jednak zasadniczo za mało, aby narzucić Europie swój program lub chociaż znacząco zmienić kierunek jej polityki. Dlatego też manewry podczas trwania węgierskiej prezydencji można określić jako dyplomatyczny trolling – medialny, budzący niesmak, natomiast zasadniczo realizujący się w sferze narracji. Być może celem Orbána było ośmieszenie Unii. Jak pisał amerykański analityk, Orbán pokazał, że jest w stanie wykorzystać prezydencję do dość prostackiego politycznego trollingu „nie dla samego drażnienia, ale w sposób strategiczny. Mając *mindset* typowo komunistyczny, pojął, że punktem zwrotnym na drodze

¹⁹ K.L. Scheppele, „Inside Orbán’s plan to occupy Europe”, *Journal of Democracy Online Exclusive*, sierpień 2024, <https://www.journalofdemocracy.org/online-exclusive/inside-orbans-plan-to-occupy-europe/> (dostęp: 8.02.2025).

upadku wielkich imperiów i ponadnarodowych instytucji jest moment, gdy stają się pośmiewiskiem”. Jeśli tak było, to sukcesy są chyba ograniczone – jego polityka napotyka coraz wyraźniejszy opór wewnętrzny. Poza tym nie da się jednocześnie prowadzić polityki transakcyjnej – oczekiwać czegoś za wycofanie weta – i strategii ośmieszania. Istotniejsze jest co innego – przez swoją wielowektorową politykę „Orbán chce pokazać, że nawet wielokrotne łamanie reguł UE i podważanie jej stanowiska nie niesie ze sobą żadnych konsekwencji. A to zaprasza do drwin aktorów wewnętrznych i zewnętrznych”²⁰. Przyjaciół Putina nie należy zatem lekceważyć i przede wszystkim trzeba konsekwentnie ich takimi nazywać i budować narrację o porzuceniu wartości na rzecz konszachtów ze złem. Strona liberalna powinna nauczyć się używać języka „czarno-białego”, gdyż z takowym jest konfrontowana. Może będzie to brzmiało patetycznie, ale rywalizacja – a może i wojna – odbywa się także na płaszczyźnie narracji i języka²¹. Szczególnie że pod takim płaszczkiem będą ukrywane interesy administracji Donalda Trumpa.

Robert Fico i Viktor Orbán tworzyli w 2024 r. obóz wystarczająco silny, by przeszkadzać w przełożeniu politycznego poparcia dla Ukrainy na konkretne instrumenty, natomiast nie było w zasadzie momentu realnej zmiany polityki. Prawicowe siły populistyczne – przynajmniej takowe u swej genezy, choć są też zarzuty o rodowód faszystowski – sprawują władzę we Włoszech i są u progu stania się głównym rozgrywającym w polityce austriackiej²². Jednak Giorgia Meloni jest politykiem jasno pokazującym sprzeciw wobec agresji rosyjskiej na Ukrainę²³, choć ideologicznie sytuuje się na pograniczu demokracji liberalnej. Uznawana była w 2024 r. za przegraną negocjacji o najważniejsze unijne stanowiska, a jednocześnie za główną spośród liderów UE beneficjentką zwrotu na prawo i wygranej Donalda Trumpa w wyborach amerykańskich²⁴. Portal

²⁰ G. Hegedüs, „Member states can end Orbán’s strategy of ridiculing the EU – if they want to”, German Marshall Fund of the United States, 9 lipca 2024 r., <https://www.gmfus.org/news/member-states-can-end-orbans-strategy-ridiculing-eu-if-they-want> (dostęp: 8.02.2025).

²¹ Autor miał okazję uczestniczyć w bardzo ciekawym panelu prof. Anny Skolimowskiej na ten temat podczas II Kongresu PTSM w Krakowie.

²² Szanse na objęcie stanowiska kanclerza ma Herbert Kickl, lider prorosyjskiej Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ), któremu prezydent 5 stycznia 2025 r. powierzył misję prowadzenia rozmów koalicyjnych, zob. J. Haszczyński, „Skrajna prawica porządzi Austrią? Prezydent z bólem powierza misję partii FPÖ”, *Rzeczpospolita*, 6 stycznia 2025 r., <https://www.rp.pl/polityka/art41647961-skrajna-prawica-porzadzi-austria-prezydent-z-bolem-powierza-misje-partii-fpoe>; zob. kontekst <https://www.rp.pl/polityka/art41647961-skrajna-prawica-porzadzi-austria-prezydent-z-bolem-powierza-misje-partii-fpoe> (dostęp: 8.02.2025).

²³ „You want peace? Get out of Ukraine, Meloni tells Putin”, 23 listopada 2023 r., <https://decode39.com/8320/peace-ukraine-meloni-putin/> (dostęp: 8.02.2025).

²⁴ Zob. np. A. Peretti, „»Zaiskrzyło« między Meloni a Trumpem. »Świetnie się dogadujemy«”, *Euractiv*, 10 grudnia 2024 r., <https://www.euractiv.pl/section/polityka-zagraniczna-ue/news/zaiskrzylo-miedzy-meloni-a-trumpem-swietnie-sie-dogadujemy/>; por. komentarz do spotkania już po inauguracji prezydentury: A. Czurczak, „Główna sojuszniczka Trumpa na Starym Kontynencie? »Zawojowała Europę«”, *Interia*, 5 stycznia 2025 r., <https://wydarzenia.interia.pl/>

Politico.eu umieścił ją na czele listy kluczowych osób, które będą rządziły Unią w 2025 r., przed Ursulą von der Leyen i Donaldem Tuskiem²⁵. Perspektywa przejścia władzy we Francji przez prorosyjskie Zjednoczenie Narodowe została przynajmniej odsunięta w czasie. Realne jest natomiast uzyskanie przez włoską polityczkę roli głównego rozgrywającego i nie jest jasne, czy czynić to będzie, budując mosty między Unią a nową amerykańską administracją, działając w interesie UE, czy też zechce użyć amerykańskiego argumentu w roli lewara przesuwającego całą Unię na prawo od wartości liberalnych.

Podejście transakcyjne, które będzie zapewne prezentowane przez administrację prezydenta Trumpa, w pierwszej kolejności może objawić się żądaniami zaprzestania śledztw przeciwko amerykańskim gigantom technologicznym, prowadzonym jako część implementacji unijnych standardów ochrony prywatności w sieci i innych reguł jednolitego rynku. Pokusa taka będzie silna, gdyż niektórzy liderzy mogą uznać to za stosunkowo najtańszy sposób zaspokojenia wielkiego sojusznika. Jak jednak podkreśliła deputowana Stéphanie Yon-Courtin, która była jedną z kluczowych postaci w działaniach zmierzających do przyjęcia aktu o rynkach cyfrowych (DMA)²⁶, poddanie się presji amerykańskiej oznaczać będzie niebezpieczny precedens, który podważy cały dorobek regulacyjny jednolitego rynku i wskaże, że nie jest on obowiązującym prawem, ale przedmiotem negocjacji politycznych, co tylko zachęci do kolejnych ataków i żądań²⁷.

Mark Leonard, przewodniczący ECFR, w swojej analizie przyszłości relacji transatlantyckich pod rządami Donalda Trumpa identyfikuje dwa zagrożenia dla UE, przy czym żadne z nich nie jest nagłaśniane w mediach. Pierwsze z nich to rozbijanie jedności przez wyścig, aby indywidualnie „przymilić” się do amerykańskiego prezydenta. Przywódcy na skraju paniki mogą czuć pokusę „pospieszania do Waszyngtonu, aby uzyskać układy dwustronne – jak to się działo podczas pierwszej kadencji Trumpa”, a co może się dokonać tylko kosztem europejskiej jedności. Jego zdaniem o wiele groźniejsza jest druga możliwość: „Jeśli przywódcy Europy będą wypierać skalę zagrożenia, jakie przynosi ze sobą Trump, to nie wykonają kroków niezbędnych do budowy europejskiej odporności”. Europejczycy wiedzieli, że „On” może wrócić, zwiększyli więc wydatki wojskowe (wspólnie wydają teraz nieco

zagranica/news-glowna-sojuszniczka-trumpa-na-starym-kontynencie-zawojowala,-nId,7886177 (dostęp: 8.02.2025).

²⁵ <https://www.politico.eu/politico-28-class-of-2025/> (dostęp: 8.02.2025).

²⁶ Oficjalny tytuł aktu prawnego to Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/1925 z dnia 14 września 2022 r. w sprawie kontestowalnych i uczciwych rynków w sektorze cyfrowym oraz zmiany dyrektyw (UE) 2019/1937 i (UE) 2020/1828, wraz z dołączonymi regulami implementacji, Dz. Urz. UE 2022 L 265.

²⁷ M. von Thun, V. Folkman, „How the EU should stand up to Trump’s Tech Bros oligarchy”, Euobserver, 21 stycznia 2025 r., <https://euobserver.com/eu-and-the-world/ar1d71180f> (dostęp: 8.02.2025).

ponad 2% PKB) i postawili na dywersyfikację źródeł zaopatrzenia w gaz, ale „całościowo robili to o wiele za wolno”²⁸. Zatem rządy Trumpa można traktować jako testowanie wiarygodności Unii, jak dalece jest faktycznie gotowa uzyskać autonomię i wziąć kwestie bezpieczeństwa w swoje ręce. Budowanie odporności jest niezbędne, niezależnie od tego, jak przyjazna jest administracja amerykańska, gdyż nie brak aktorów strategicznie liczących na rozpad UE bądź jej stoczenie się do grona trzeciorzędnych graczy.

Badanie powiązań europejskich partii politycznych z reżimem rosyjskim, które spełniałyby wyśrubowane kryteria akademickiej rzetelności, jest dość trudne. W istocie jest to raczej domena służb specjalnych, które mogą wykorzystywać informację jako narzędzie stymulowania zainteresowania kręgów naukowych. Istniejące opracowania mają raczej charakter analityczno-eksperycki. Kluczowe jest jednak to, że po rozpoczęciu pełnoskalowej agresji na Ukrainę liczba przyjaciół Rosji w UE, którzy byliby skłonni ujawnić ten fakt, gwałtownie spadła. Zmiana w polityce Niemiec nie była deklaratywna czy naskórkowa i choć z całą pewnością nie objęła całej klasy politycznej, to znacząco utrudniła *bussines as usual*. Uniezależnienie energetyczne UE od Rosji postępuje dość szybko i wydaje się nieodwracalne. Rosji pozostaje odwoływać się do dwóch wartości – pokoju i tradycji. Stąd narracja o przewadze pokoju ponad sprawiedliwością i innymi wartościami²⁹ oraz stymulowanie wojny kulturowej, która ma także systemowo osłabić spójność społeczeństw zachodnich. Niestety wszystko wskazuje na to, że rządy Słowacji i Węgier uznają, iż przyjęcie takiej retoryki może być użyteczne wewnętrznie i przyczynić się do zdobycia/utrzymania władzy w formule zarządzania przez konflikt. Rząd Roberta Fico zaproponował wprowadzenie zmian w konstytucji, aby prawo UE i traktaty międzynarodowe w kwestiach kulturowych i etycznych nie miały pierwszeństwa przed zapisami ustawy zasadniczej³⁰. Zasugerował też zapis w konstytucji o istnieniu tylko dwóch płci: męskiej i żeńskiej. Miałby on zostać uzupełniony o stwierdzenie, że płeć można zmienić tylko z ważnych powodów. Fico chce także wprowadzenia zapisów, w myśl których szkoły mogłyby uczyć tylko treści zgodnych z konstytucją. W przeciwnym razie wymagana byłaby zgoda rodziców. Premier wyjaśnił, że jeżeli w konstytucji znajdzie się zapis, że małżeństwo jest związkiem między mężczyzną i kobietą, to nauczyciele nie będą mogli uczyć czegoś innego. Zaproponował też

²⁸ M. Leonard, „Living in Trump’s world”, ECFR Commentary, 11 listopada 2024 r., <https://ecfr.eu/article/living-in-trumps-world/> (dostęp: 8.02.2025).

²⁹ Na razie jedynym państwem, które akceptuje ten punkt widzenia, wydaje się Stolica Apostolska.

³⁰ Nie sposób stwierdzić, kto miałby oceniać, które zapisy traktatów należą do tej grupy; chyba nikt jeszcze nie próbował w ten sposób klasyfikować norm prawa międzynarodowego.

wprowadzenie zakazu adopcji dzieci przez pary homoseksualne³¹. Podkreślił również, że to on, Donald Trump i Orbán są prawdziwym zachodnim mainstreamem³².

Podsycanie wojny kulturowej to długofalowy element strategii rosyjskiej, widoczny już wiele lat wcześniej niż działania z użyciem przemocy, a warunki sięgania po niego zmieniają się i wymagają dostosowań. Wspólna deklaracja Konferencji Episkopatu Polski i Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej o pojednaniu między narodami była sensowna i do zaakceptowania w 2012 r.³³, dzisiaj jest dokumentem nic nieznaczącym, zarówno z racji działań rosyjskich, jak i osłabienia wpływu Kościoła katolickiego na społeczeństwo polskie. Dla działania przyjaciół Putina (i w pewnym stopniu Trumpa) ważniejszy jest konsekwentnie stosowany przez partie chadeckie i konserwatywne mainstreaming haseł i propozycji radykalnej prawicy, które byłyby nie do pomyślenia 10 lub 15 lat temu³⁴. Co ciekawe, widać już wyraźnie, że ta taktyka nie osłabia wcale poparcia dla radykalnej prawicy, na co liczone, decydując się na jej zastosowanie. Mimo to jest kontynuowana, m.in. przez rząd RP kierowany przez Donalda Tuska. Innymi słowy, przyjęcie narracji antyimigracyjnej przez Friedricha Merza, najprawdopodobniej przyszłego kanclerza Niemiec, jest o wiele groźniejsze dla spójności i wiarygodności UE i jej przetrwania jako wspólnoty wartości niż jakiegokolwiek ekscesy – z podróżą do Moskwy włącznie – premiera Słowacji.

³¹ [https://wpolityce.pl/swiat/719706-fico-chce-zbudowac-bariere-przed-progresywywizmem; „Only two sexes” Slovak PM takes aim at LGBT rights](https://wpolityce.pl/swiat/719706-fico-chce-zbudowac-bariere-przed-progresywywizmem;„Only two sexes” Slovak PM takes aim at LGBT rights), TVP World, 28 stycznia 2025 r., <https://tvpworld.com/84738178/only-two-sexes-slovak-pm-takes-aim-at-lgbt-rights>. Spowodowało to ogromną radość w polskiej prasie katolickiej, zob. <https://naszdzienik.pl/swiat/313599,slowacja-premier-chce-prymatu-konstytucji-nad-prawem-ue.html> (dostęp: 8.02.2025).

³² <https://www.pap.pl/aktualnosci/orban-i-fico-z-nastaniem-rzadow-trumpa-my-jestesmy-mainstreamem> (dostęp: 8.02.2025).

³³ Czytamy w niej m.in. (w części „Ku wspólnej przyszłości”): „Dzisiaj nasze narody stanęły wobec nowych wyzwań. Pod pretekstem zachowania zasady świeckości lub obrony wolności kwestionuje się podstawowe zasady moralne oparte na Dekalogu. Promuje się aborcję, eutanazję, związki osób jednej płci, które usiłuje się przedstawić jako jedną z form małżeństwa, propaguje się konsumpcjonistyczny styl życia, odrzuca się tradycyjne wartości i usuwa z przestrzeni publicznej symbole religijne. Nierzadko spotykamy się też z przejawami wrogości wobec Chrystusa, Jego Ewangelii i Krzyża, a także z próbami wykluczenia Kościoła z życia publicznego. Fałszywie rozumiana świeckość przybiera formę fundamentalizmu i w rzeczywistości jest jedną z odmian ateizmu”, zob. tekst: <https://www.wprost.pl/339972/przeslanie-kosciola-i-cerkwi-do-narodow-polski-i-rozji.html> i analizę z katolickiego punktu widzenia: T. Dębowski, „Wspólne orędzie kościoła rzymskokatolickiego w Polsce oraz rosyjskiego kościoła prawosławnego i jego znaczenie dla stosunków polsko-rosyjskich”, *Dyplomacja i Bezpieczeństwo* 2013, nr 1, s. 65–74.

³⁴ Zob. np. A. Mondon, „Populism, public opinion, and the mainstreaming of the far right: The ‘immigration issue’ and the construction of a reactionary ‘people’”, *Politics* 2025, nr 45(1), s. 19–36, <https://doi.org/10.1177/02633957221104726>; K. Boréus, *Migrants and Natives – “Them” and “Us”: Mainstream and Radical Right Political Rhetoric in Europe*, SAGE Publishing, Thousand Oaks 2020; por. <https://theloop.ecpr.eu/mainstream-parties-adopting-far-right-rhetoric-simply-increases-votes-for-far-right-parties/> (dostęp: 8.02.2025).

Bycie przyjacielem oznacza dzieloną wspólnotę światopoglądową, łączące elementy wizji świata. Bycie przyjacielem Rosji w tym kontekście to, po pierwsze, akceptacja założeń tradycyjnej polityki mocarstw – że tak naprawdę decydować powinni najsilniejsi, a nie małe nieznaczące państewka. Tutaj „kuszeni” są najsilniejsi, Niemcy i Francja w pierwszej kolejności, a Jacques Chirac, mówiąc w 2003 r., że państwa Europy Środkowej straciły szansę, by siedzieć cicho, zjednoczył się duchowo z prezydentem Rosji. Oba największe państwa członkowskie historycznie mają skłonność do myślenia w kategoriach koncertu mocarstw i mocniej powinny badać swoje motywacje. Po drugie, przyjacielem Rosji można się stać, odrzucając progresywny dorobek Zachodu po 1968 r., tęskniąc za uporządkowanym hierarchicznym światem. Jest to odrzucenie w równym stopniu rewolucji seksualnej i twierdzeń Zygmunta Baumana o płynności rzeczywistości, która może być odbierana jako nieznośna. Temu kuszeniu podlegają aktorzy polityczni w całej Unii, partie, Kościoły i grupy interesu. Łatwo je stymulować na poziomie mikro przez komunikację w social mediach, dezinformację i dyskretne wspieranie niezadowolonych odepchniętych przez mainstream, bo to cenna i znacząca grupa wyborców. Dlatego nie należy zaniedbywać głoszenia, że przyjaciele Putina to nie tylko ministrowie i prezesi, ale też całkowicie zwykli obywatele, którzy współtworzą społeczeństwa unijne. Różny jest stopień ich świadomości, ale należy nieustannie podkreślać, że cały czas działają na rzecz odrzucenia wartości, które zbudowały zjednoczoną Europę. Zdobywanie miejsca przez narrację o tym, że Zachód zblądził i powrót do korzeni, których Rosja nigdy nie opuściła, rozwiąże doświadczane przez obywateli kryzysy, to niebezpieczeństwo pierwszorzędne. Dlatego hołd władców *big tech* wobec Donalda Trumpa jest dla Europy znacznie większym zagrożeniem niż pokrzykiwania o dowolnej wysokości wydatków na obronę. Są one istotne, zwłaszcza gdy zadamy pytanie, czy wobec możliwych zmian polityki USA Europa jest w stanie sama stać za Ukrainą³⁵. Jednak niebezpieczeństwo leży w nieco innym miejscu. Jak pisze Marc Pierini, konfrontując się z administracją Trumpa, „Unia i inne państwa europejskie będą musiały wskazać jednoznacznie »czerwone linie« na kilku polach, włączając wtrącanie się w ich politykę wewnętrzną, próby przejęcia terytoriów należących do innych państw, wprowadzanie cel i ataki na regulację usług cyfrowych. Widoczne ryzyko zakreslania granic jest takie, że przywódcy UE okażą się podzieleni, zanim dzielić ich będą działania Waszyngtonu i Moskwy”³⁶. To

³⁵ L. Litra, „Can Europe stand alone in supporting Ukraine? Scaling up the defence industry and funding defence production”, SCEEUS Guest Report 2024, nr 5, <https://sceus.se/en/publications/can-europe-stand-alone-in-supporting-ukraine-scaling-up-the-defence-industry-and-funding-defence-production/> (dostęp: 8.02.2025).

³⁶ M. Pierini, „Emboldening Europe to face Putin’s and Trump’s challenges”, Carnegie Europe Commentary, 31 stycznia 2025 r., <https://carnegieendowment.org/posts/2025/01/emboldening-europe-to-face-putins-and-trumps-challenges?lang=en> (dostęp: 8.02.2025).

pierwszorządne wyzwania dla nowego unijnego przywództwa. Nie jest to położenie godne pozazdroszczenia AD 2025.

Ekonomiczne podstawy potęgi UE – czas się bać?

Świadomość słabnięcia Unii Europejskiej jako centrum aktywności gospodarczej i innowacyjności była obecna w elitach europejskich od kilku lat. Na poziomie UE najistotniejszym działaniem była prośba o sformułowanie kompleksowej diagnozy wraz z rekomendacjami skierowana do jednej z ważnych postaci pogranicza polityki i gospodarki – byłego premiera Włoch i prezesa Europejskiego Banku Centralnego Maria Draghiego. Na zlecenie Ursuli von der Leyen przygotował on wraz z zespołem ekspertów obszerne opracowanie zaprezentowane na początku września 2024 r.³⁷ Znaczenie tzw. raportu Draghiego nie jest jeszcze znane. Unia Europejska ma skłonność do przygotowywania, zamawiania i publikowania dokumentów określanych jako „strategiczne” lub nawet „epokowe”, które często są głównie materiałem do sarkastycznej opinii, że produkcja dokumentów to w zasadzie jedyna rzecz, którą UE potrafi. Implementacja zaleceń bądź programów w nich zawartych to zupełnie inna sprawa, zależna od bolesnych w swej istocie poszukiwań konsensusu i poparcia liderów politycznych. Wystarczy wspomnieć „sławną” strategię lizbońską, która jest symbolem rozdźwięku między oczekiwaniami a realizacją. Nie ma gwarancji, że przygotowany przez byłego prezesa Europejskiego Banku Centralnego dokument będzie czymś więcej niż skrzyżowaniem pomnika *wishful thinking* z listkiem figowym, natomiast nie ogranicza to sensu dokładnej jego analizy. Wywołał on bowiem w Europie szeroką dyskusję i stał się obiektem różnorodnej krytyki. W niniejszym opracowaniu kluczowym zagadnieniem będzie odpowiedź na pytanie, czym może się on stać dla ewidentnie poszukującej nowego sensu UE.

Oficjalnie raport poświęcony jest konkurencyjności Europy w warunkach zmiennej dynamiki globalizacji i przygotowany został przez ekonomistę. Jest jednak realnie trochę o czym innym – o wzięciu pełnej odpowiedzialności za swój los. Kluczowe wyzwanie można bowiem podsumować następująco: era polegania na tanich rosyjskich surowcach energetycznych, bezkresnym chińskim rynku i amerykańskich gwarancjach bezpieczeństwa się skończyła, zatem wzrost konkurencyjności i bezpieczeństwo okazały się o wiele bardziej współzależne, niż się dotąd wydawało. Wszystkie trzy czynniki pozwalające Europie rosnąć ekonomicznie oraz zachowywać wysoki poziom bezpieczeństwa socjalnego i geopolitycznego przestały działać niemal jednocześnie, należy zatem uruchomić wszystkie zasoby, aby pewnie stanąć na własnych

³⁷ A. Krzysztożek, „Raport Draghiego: Nie spodoba się wielu państwom”, Euractiv, 9 września 2024 r., <https://www.euractiv.pl/section/polityka-wewnetrzna-ue/news/raport-draghiego-nie-spodoba-sie-wielu-panstwom/> (dostęp: 8.02.2025).

nogach. Nie ma przy tym gwarancji, choć Mario Draghi starannie unika wskazywania tego wprost, że uda się zachować wszystkie elementy modelu, który z dumą nazywaliśmy europejskim – do tej pory Europa nie była jeszcze zmuszona do wybierania, co jest jej priorytetem – konkurencyjność, europejski styl życia i ochrona socjalna czy zdolność do odparcia agresji. Raport wydaje się wskazywać, że da się tego nadal uniknąć, choć trudno wskazać źródło takiego przekonania. Draghi jest brutalny w diagnozie, ale optymistyczny, jeśli chodzi o uniknięcie wyboru. Patrzy szeroko i widzi opadające wspomniane wcześniej „podpórki”. W tym kontekście alarmistyczny ton widoczny w określeniach typu „powolny upadek” ma sens, pod warunkiem że dopuszczamy odpowiednią dozę niepewności. Podpory można znaleźć zarówno pod konarami dębu Bartek, jak i przy ścianie gmachu, którego konstrukcję trzeba było wzmocnić na czas remontu i tam zostały „po czasie”. Draghi ostrzega, ale wydaje się wierzyć, że Unia ma jeszcze okazję i zasoby, aby uciec trajektorii schyłkowej bez konieczności rezygnacji z czegoś, co było częścią tożsamości modelu społeczno-politycznego.

Raport wskazuje, że Europie przede wszystkim brakuje inwestycji, i jasno określa, że jest to pole do działania władzy publicznej. Proponowane 800 mld euro rocznie to nie mają być pieniądze przedsiębiorców, ale środki organizowane przez państwo (państwa) i przez nie strategicznie kierowane w kluczowe sektory i miejsca, środki, które zapewne będą musiały być pożyczone. Skoro stawką jest los całej Europy (UE), to jedynie sensowne jest także zadłużanie się na poziomie całej wspólnoty. Inwestycjom ma towarzyszyć dokończenie budowy jednolitego rynku, który jest wciąż „uciekającym króliczkiem” mimo upływu ponad 30 lat od jego formalnego powołania do życia, oraz dekarbonizacja połączona z innowacyjnością. Poza wezwaniem do odważnego wyjścia poza bardzo mały budżet Unii pozostałe elementy są dobrze znane – innowacyjność miała być wspierana i stymulowana przez wzrost cen energii wynikający z realizacji Zielonego Ładu, a o fragmentaryzacji jednolitego rynku i nadmiernej regulacji pisano od dawna, zarówno z pozycji neoliberalnych, jak i konserwatywnych.

Kluczowy wydaje się trzeci element – bezpieczeństwo i przemysł obronny. Europa musi zainwestować w konkurencyjność po to, aby być bezpieczna. Umacnianie wspólnego charakteru przemysłu obronnego z kolei pozwoli uruchomić jeden z głównych mechanizmów innowacyjności – przepływ technologii między sektorem wojskowym i cywilnym, który od dawna napędza konkurencyjność Stanów Zjednoczonych.

Raport Draghiego przychodzi także w szczególnym momencie. O ile wszyscy poza najwierniejszymi wyznawcami *Washington consensus*, który jest AD 2025 równie świeży i aktualny jak akt Świętego Przymierza po wojnie krymskiej, dostrzegli, jak niekorzystne dla gospodarki europejskiej były pokryzysowe *austerity measures*, o tyle do niedawna punktem odniesienia pozostawała

gospodarka niemiecka, z jej zdolnością do generowania nadwyżki budżetowej i dodatniego bilansu handlowego. Jesteśmy aktualnie świadkami poważnego chwiania się tego modelu. Jak piszą Federico Steinberg i Max Bergman, gospodarka niemiecka „desperacko potrzebuje inwestycji”, a „Niemcy dziś są problemem gospodarczym. Doświadczają niskiego wzrostu i stoją przed poważnymi wyzwaniami w sektorze przemysłowym [swojej dumie – P.B.], zwłaszcza ze strony chińskich samochodów”³⁸. Jak twierdzi Adam Tooze, nawet dla Niemiec „obrona *status quo* nie oferuje bezpieczeństwa, lecz tylko receptę na dalszy względny upadek i zależność od innowacji technologicznych pochodzących z USA i Chin”³⁹.

Mamy zatem do czynienia z unikatową sytuacją – również Niemcy nie mają przed sobą rozsądnej gwarancji ekonomicznego powodzenia, co do niedawna różniło je od reszty Europy. Nie mogą już snuć opowieści, że najlepszym remedium na problemy jest po prostu naśladowanie „oszczędnej niemieckiej gospodyni” na poziomie budżetów państwowych. Trudno powiedzieć, czy jednoznaczny sprzeciw wobec pomysłu wspólnego długu, który ma być źródłem środków na inwestycje, ma charakter rytualny, czy odzwierciedla faktyczny dogmatyzm. Z raportu wyłania się dość jednoznaczny wniosek – bez radykalnych zmian w zakresie modelu ekonomicznego i „wspólnego korzystania z suwerenności ekonomicznej (*sharing economic sovereignty*)” Europę czeka powolny schyłek i obserwowanie powiększającego się dystansu do innych graczy, którzy dodatkowo będą asertywnie promować własne interesy geopolityczne i geoeconomiczne, a także wartości.

W świetle raportu Dragiego nowej głębi nabierają decyzje stojące przed nową Komisją Europejską i całym przywództwem UE, w tym polską prezydencją:

- co dalej z Zielonym Ładem; w jakim stopniu da się pogodzić konkurencyjność z dekarbonizacją wobec jednoznacznie antyekologicznej postawy głównych konkurentów nie tylko gospodarczych, lecz także aksjologicznych;
- co dalej z „cyfrową dekadą”; jak dalece da się za pomocą działań unijnych uczynić z cyfryzacji motor innowacyjności na poziomie przedsiębiorstw i twórców;
- co dalej z geopolitycznością działań UE, która nie jest w stanie przestawić gospodarki na tory łagodnie wojenne mimo uczestniczenia od trzech lat w konflikcie o charakterze systemowym?

Unia musi przejąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo swoich państw członkowskich i obywateli w wymiarze dotąd nie tylko nierealizowanym,

³⁸ „The Draghi report: A strategy to reform the European economic model”, CSIS Commentary, 2 października 2024 r., <https://www.csis.org/analysis/draghi-report-strategy-reform-european-economic-model> (dostęp: 8.02.2025).

³⁹ https://adamtooze.substack.com/p/chartbook-318-how-europe-became-a?r=y9c8e&utm_campaign=post&utm_medium=web&triedRedirect=true (dostęp: 8.02.2025).

ale także nieoczekiwanym. Raport proponuje jedną z możliwych ku temu dróg, która zakłada wspólne zadłużenie się, czyli w istocie element federalizacji. Wobec nastrojów eurosceptycznych jest to daleko idące żądanie. Autorka związana z College of Europe w Brugii wskazuje na dwa wymiary problemu delikatnie, acz jednoznacznie. Po pierwsze, „mimo że Draghi pisze o egzystencjalnej naturze wyzwania konkurencyjności, ma ona charakter powolnej agonii. Ów pełzający kryzys różni się od szokowego, takiego jak ten związany z pandemią COVID-19 lub kryzysem euro, co może nie wystarczyć jako impuls, by wymusić wystarczające skupienie decydentów na daleko idących reformach”⁴⁰. Po drugie, konieczne działania wymagają istotnych zmian w politykach, zwłaszcza w zakresie unii bankowej, czy też innych, dotyczących tych elementów jednolitego rynku, w odniesieniu do których łatwo o spory między państwami, a uzgodnienie tego jest bardzo trudne i już nieraz „utknęło” w brukselskich korytarzach, jak chociażby wspomniana unia bankowa⁴¹. Implementacja zaleceń raportu ma także potencjał zmiany pozycji państw członkowskich UE i ich relatywnego znaczenia, zatem może podzielić ten los mimo deklaratywnej zgody liderów. Jak dodają niemieccy autorzy, „największe ryzyko polega na tym, że cenne i praktyczne propozycje raportu będą przyćmione przez niekończące się debaty o wspólnym finansowaniu i euroobligacjach”⁴². Wspominają przy tym o nieustannym oporze Niemiec, co pokazuje, że dogmatyzm w myśleniu okazuje się zgoła nieeuropejską cechą bardzo europejskich, mainstreamowych polityków.

Raport Draghiego jest też pod jednym względem konserwatywny – sytuuje się w proeuropejskim mainstreamie, poszukując wyjścia z sytuacji w istniejących ramach organizacyjno-politycznych, w nurcie logiki pokonywania przeszkód metodą „więcej Europy”. Może to być Europa neoliberalna lub bardziej protekcyjnista, progresywna lub nieco konserwatywna, jednak pozostaje zawsze w konkretnym nurcie myślenia, które akceptuje konieczność integracji jako aksjomat. Oznacza to, że można dyskredytować ten dokument jako kolejną zagrywkę europejskich transnarodowych elit. Jednocześnie Draghi unika starannie dyskusji np. o reformie traktatowej i nie używa „słowa na F”. Warto zadać pytanie, czy jest to konieczne i sensowne, skoro i tak siły eurosceptyczne zarzucać mu będą centralizację i niszczenie tego, co narodowe.

Polska u steru – bezpieczeństwo, głupcze

Polska prezydencja w UE skupiona jest wokół zagadnień bezpieczeństwa. Można, parafrazując słynne hasło wyborcze Billa Clintona, zakrzyknąć:

⁴⁰ M. Chang, „A road map or a road not taken? The Draghi report on EU competitiveness”, <https://www.coleurope.eu/newsarticles/road-map-or-road-not-taken-draghi-report-eu-competitiveness> (dostęp: 8.02.2025).

⁴¹ Ibidem.

⁴² „The Draghi report. A strategy...”, op. cit.

„bezpieczeństwo, głupcze”⁴³. Autorem najgłośniejszego ostrzeżenia przed możliwym upadkiem Europy w 2024 r. był prezydent Francji Emmanuel Macron. Jak mówił w kwietniu: „Moja wiadomość na dziś jest prosta. Paul Valéry u schyłku I wojny światowej powiedział, że już wiemy, iż nasza cywilizacja jest śmiertelna. Powinno być dla nas równie jasne, że nasza Europa dzisiaj jest śmiertelna. Może umrzeć. Może umrzeć i jej los zależy tylko od naszych wyborów. I należy ich dokonać teraz”⁴⁴. W związku z osłabieniem Francji i Niemiec jednym z głównych graczy mogących kształtować decyzje w 2025 r. będzie Polska. Sześciomiesięczna prezydencja w Radzie w tym kontekście stwarza dodatkową szansę na odegranie roli jednego z rozgrywających, choć trzeba przyznać, że czasy, gdy wystarczył tandem francusko-niemiecki, aby „dać dwa rumby w lewo”, to przeszłość i już nigdy nie wróci. System polityczny UE ma wiele ośrodków i ważne decyzje wymagają wynegocjowania, czasem żmudnego uzgadniania, co jednak nadaje stosunkowo większą wagę władzy kształtowania agendy. Jak zauważył amerykański analityk, Polska mocno ograniczyła oczekiwania, wskazując, że nie zależy jej na obfitej legislacji, ale skupi się na „wpłynięciu całościowo na polityczny kierunek rozwoju UE [...]. Dobrze wykonana [prezydencja – P.B.] czyni z państwa »uczciwego maklera« i pozwala wpłynąć na kurs w sposób znacznie wykraczający poza przepisany okres. Gdy zarówno Francja, jak i Niemcy »wzięły wolne« ze swoich tradycyjnych ról przywódczych, scena jest dobrze przygotowana na przywództwo Polski”⁴⁵.

Różnie można także oceniać atuty Polski u progu prezydencji. Autor związany z German Marshall Fund of the United States optymistycznie stwierdził, że Polska, przygotowując się do przejęcia steru, „przynosi swoje unikatowe zasoby: silne związki transatlantyckie, perspektywę frontową na Europę Wschodnią i determinację do zwiększenia odporności (*resilience*) organizacji”⁴⁶. Z drugiej strony wszyscy są świadomi znaczenia wyborów prezydenckich w Polsce i tego, że one będą realnie głównym przedmiotem zainteresowania premiera Donalda Tuska właśnie w czasie, gdy będzie musiał spełniać oczekiwania Europy. Jak doniosło Politico, „Państwa członkowskie i Komisja są zaniepokojone, że polska prezydencja będzie przedkładać interesy narodowe

⁴³ Hasło to Donald Tusk parafrazował na użytek wewnętrzny już wcześniej, w sierpniu 2024 r., zob. <https://www.rp.pl/opinie-polityczno-spoleczne/art40179651-michal-szuldrzynski-rada-ministrow-plus-czyli-bezpieczenstwo-glupcze> (dostęp: 8.02.2025).

⁴⁴ <https://www.elysee.fr/emmanuel-macron/2024/04/24/discours-sur-leurope> (dostęp: 8.02.2025).

⁴⁵ A. Korewa, „What to expect from Poland’s EU presidency and its focus on ‘Security, Europe!’”, *The New Atlanticist*, 6 stycznia 2025 r., <https://www.atlanticcouncil.org/blogs/new-atlanticist/what-to-expect-from-polands-eu-presidency-and-its-focus-on-security-europe/> (dostęp: 8.02.2025).

⁴⁶ O.L. Guccione, „Poland’s EU presidency: Strengthening the Union from East to West”, German Marshall Fund of the United States, 12 grudnia 2024 r., <https://www.gmfus.org/news/polands-eu-presidency-strengthening-union-east-west> (dostęp: 8.02.2025).

nad europejskie, zwłaszcza w sprawach migracji, handlu, energii i ochrony klimatu. Nie jest postrzegana [Polska – P.B.] jako uczciwy makler. Wygląda na to, że tak naprawdę będzie chodzić o wybory prezydenckie”⁴⁷.

Możliwe, że powyższa opinia to narzekanie wytrawnych graczy brukselskich, wciąż niewierzących, że „nowe” państwo członkowskie z Europy tak naprawdę i w ich umysłach wschodniej może skutecznie przewodzić organizacji, jednak wydaje się, że chodzi o coś więcej. Osłabienie Francji i Niemiec jest teoretycznie korzystne dla Polski, ale realnie ogranicza szanse wykorzystania potencjalnie najbardziej efektywnej struktury europeizacji polskich inicjatyw, jaką jest Trójkąt Weimarski⁴⁸.

Rząd RP podjął zadania z PR-owym przytupem, co jednak nie pozwala ukryć problemów⁴⁹. Kluczowym elementem narracji i programu prezydencji jest bezpieczeństwo, rozumiane szeroko i rozpisane na siedem aspektów – zob. tabela 2.

Przemówienie premiera Tuska przed Parlamentem Europejskim pokazało, że za deklaracjami proeuropejskości nie idzie pełna akceptacja tego, co do tej pory uchodziło za istotny element programu unijnego. Premier RP powiedział m.in.: „jest wiele wspólnych przedsięwzięć, które nie wymagają rewolucji ustrojowej, tylko odwagi, zdrowego rozsądku i determinacji. Wiem, że bronią się niektóre państwa narodowe przed dodatkowym finansowaniem europejskich potrzeb obronnych. Niektórym się bardzo nie podobają pomysły obligacji, zaciągania długu. [...] właściwie nie powinno nas za bardzo interesować, jaką metodę przyjmujemy, aby finansować także paneuropejskie, ogólnoeuropejskie projekty obrony. [...] powinniśmy wreszcie to głośno powiedzieć, że nie ma dla tego alternatywy. Europa musi zacząć się bronić sama, a więc musi zacząć

⁴⁷ B. Moens, W. Kość, „Poland takes EU baton as Tusk braces for pivotal presidential election”, Politico eu, 3 grudnia 2024 r., <https://www.politico.eu/article/poland-eu-baton-presidency-donald-tusk-braces-pivotal-presidential-election/> (dostęp: 8.02.2025).

⁴⁸ J.M. Fiszer (red.), *Współpraca Polski, Niemiec i Francji w ramach Trójkąta Weimarskiego (1991–2021)*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2022. Taka opinia o potencjalnej roli Trójkąta Weimarskiego była wyrażana zwłaszcza w pierwszej połowie 2024 r., m.in. przez polskich autorów piszących dla renomowanego Real Instituto Elcano: „Weimar cooperation is absolutely central to the successful management of the political processes in the EU. [...] If the seriousness of the political process in the EU is organised within the Weimar Triangle in close cooperation with the European Commission, the entire integration issue may help to address the most challenging topics, such as migration pressure on the Southern and Eastern borders or what kind of relationship the EU should have with the US as regards autonomy and security. The EU is divided over these issues”, zob. szerzej P.M. Kaczyński, D. Dybka, „Liberal Poland is back: The impact on Europe of the 2023 Polish vote”, ARI 19/24, Real Instituto Elcano, 13 lutego 2024 r., <https://www.realinstitutoelcano.org/en/analyses/liberal-poland-is-back-the-impact-on-europe-of-the-2023-polish-vote/> (dostęp: 8.02.2025).

⁴⁹ A. Krzysztozek, „Tusk positive about Polish presidency, despite presidential snub”, Euractiv, 2 stycznia 2025 r., <https://www.euractiv.com/section/politics/news/tusk-positive-about-polish-presidency-despite-presidential-snob/> (dostęp: 8.02.2025).

na to wydawać także europejskie pieniądze”⁵⁰. Kluczowe jest przekonanie Niemiec, a właściwie ich rządu, który powstanie po wyborach w lutym 2025 r. Najprawdopodobniej kanclerzem zostanie nowy lider CDU Friedrich Merz, który we wrześniu 2024 r. zdecydowanie opierał się wspólnemu zadłużaniu⁵¹, jednak w przeddzień inauguracji Donalda Trumpa można było odnieść wrażenie, że zmienia zdanie⁵². Buduje to niepewność, która może trwać aż do późnej wiosny, gdy ukształtuje się nowy rząd federalny.

Tabela 2

Priorytety prezydencji Polski w Radzie UE 2025 – 7 filarów bezpieczeństwa

Zdolność do obrony	Wzmocnienie przemysłu obronnego i zdolności obronnych, współpraca z NATO
Obrona ludzi i granic	Bezpieczeństwo granic zewnętrznych, przeciwdziałanie zagrożeniom hybrydowym
Odporność na obcą ingerencję i dezinformację	Bezpieczne usługi cyfrowe, zwalczanie dezinformacji i przeciwdziałanie polaryzacji
Bezpieczeństwo i swoboda działalności gospodarczej	Pogłębienie jednolitego rynku, przywracanie uczciwych warunków konkurencji; zmniejszenie obciążeń biurokratycznych
Transformacja energetyczna	Pewność dostaw; pełne odejście od importu rosyjskich źródeł energii
Konkurencyjne i odporne rolnictwo	Bezpieczeństwo żywnościowe
Bezpieczeństwo zdrowotne	Cyfrowa transformacja zdrowotna, bezpieczeństwo łańcuchów dostaw leków

Źródło: <https://polish-presidency.consilium.europa.eu/pl/program/priorytety-prezydencji/> (dostęp: 21.03.2025).

Równocześnie Polska odrzuca – otwarcie lub pośrednio – szereg elementów uchodzących za kluczowe osiągnięcia poprzedniej kadencji, w tym tzw. nowy pakt migracyjny⁵³ i przynajmniej część Zielonego Ładu. Jak głosi program polskiej prezydencji, „Gwałtowne zmiany technologiczne wymagają od

⁵⁰ <https://polish-presidency.consilium.europa.eu/pl/wiadomosci/premier-polski-w-parlamencie-europejskim-jeszcze-europa-nie-zginela-poki-my-zyjemy/> (dostęp: 8.02.2025).

⁵¹ J. Packroff, N. Ionta, „German CDU leader pledges to do ‘everything I can’ to prevent new EU debt”, Euractiv, 11 września 2024 r., <https://www.euractiv.com/section/economy-jobs/news/german-cdu-leader-pledges-to-do-everything-i-can-to-prevent-new-eu-debt/> (dostęp: 8.02.2025).

⁵² N. Alipour, „New momentum for EU defence bonds as Germany’s Merz signals openness”, Euractiv, 20 stycznia 2025 r., <https://www.euractiv.com/section/defence/news/new-momentum-for-eu-defence-bonds-as-germanys-merz-signals-openness/> (dostęp: 8.02.2025).

⁵³ J. Liboreiro, „Poland will not implement Migration Pact, Donald Tusk tells Ursula von der Leyen”, euronews, 7 lutego 2025 r., <https://www.euronews.com/my-europe/2025/02/07/poland-will-not-implement-migration-pact-donald-tusk-tells-ursula-von-der-leyen> (dostęp: 8.02.2025).

przedsiębiorstw szybkich dostosowań i innowacyjności. Również transformacja klimatyczna wywołuje głębokie zmiany w modelach biznesowych, tworząc nowe szanse, ale także podważając pozycję konkurencyjną tradycyjnych gałęzi przemysłu. Z kolei rosnące napięcia geopolityczne powodują, że zależności gospodarcze będące naturalnym elementem globalizacji zaczynają stanowić zbyt duże ryzyko. W tej sytuacji gęsta sieć unijnych regulacji stanowi coraz większe obciążenie. Nerozwiazane problemy powodują, że UE systematycznie traci pozycję konkurencyjną⁵⁴. Wygląda na to, że Polska będzie dążyła do dokonania jednak „zwrotu w prawo”, trudno natomiast powiedzieć, czy Donald Tusk czyni to, bo uważa, że tak zbuduje bezpieczną Europę, czy z powodu wyłącznie polityki wewnętrznej. Ursula von der Leyen w dużym stopniu zawdzięcza mu stanowisko, zatem należy spodziewać się jakiegoś podziału ról w ramach uzgodnionego scenariusza, być może dobry i zły policjant zajmą się wspólnie Zielonym Ładem. Jego przyszłość jest tym bardziej niepewna w warunkach agresywnej i demonstracyjnej promocji amerykańskich interesów gospodarczych kosztem agendy ekologicznej. Pokusa traktowania „zielonych zobowiązań” jako bagażu zniechęcającego wyborców, który wreszcie można odrzucić, nigdy nie była tak duża.

Podstawowe pytanie brzmi, czy polska prezydencja w Radzie wpłynie na dobór najbardziej efektywnych instrumentów, by chronić Europę. Jest ona zasadniczo nieprzygotowana do funkcjonowania w świecie, który odrzuca normy jako podstawę pożądanego ładu. Gdy liczą się interesy i siła, Unia to wciąż grupa zdezorientowanych uczniów, których nauczyciel właśnie oświadczył, że ma dosyć i może ich pilnować wyłącznie za wysoką stawkę godzinową oraz pod warunkiem regularnego parzenia kawy i głośnych aktów wdzięczności.

Bezpieczeństwo jednoczącej się Europy może rozpląnąć się w niekończących się dyskusjach o wspólnym długu, pokoju i „nie-pokoju”⁵⁵ oraz interesach narodowych, lecz zasadniczo chodzi o budowanie odporności (*resilience*)⁵⁶ na wstrząsy i skierowane przeciwko UE ataki. Zaletą przywództwa Polski jest zasadniczo publiczna i utrwalona akceptacja faktu, że wielu aktorów stosunków międzynarodowych chce rozpadu UE i aktywnie działa w tym kierunku, wielu chce zahamowania rozszerzenia, udowodnienia, że UE jest chrześcijańską twierdzą (jeszcze lepiej, gdyby chodziło wyłącznie o zachodnią

⁵⁴ Program polskiej prezydencji, s. 6, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki10ka.nsf/0/DD581D948390E1A2C1258BF6004311FA/%24File/904.pdf> (dostęp: 8.02.2024).

⁵⁵ Pojęcie to znakomicie objaśnia Bolesław Balcerowicz w swojej ważnej książce *Pokój i nie-pokój u progu XXI wieku*, Bellona, Warszawa 2002.

⁵⁶ Na temat pojęcia odporności zob. np. J. Pospisil, F.P. Kühn, „The resilient state: New regulatory modes in international approaches to state building?”, *Third World Quarterly* 2016, nr 37(1), s. 1–16, doi:10.1080/01436597.2015.1086637; M. Dunn Cavelty, M. Kaufmann, K.S. Kristensen, „Resilience and (in)security: Practices, subjects, temporalities”, *Security Dialogue* 2015, nr 46(1), s. 3–14, doi: 10.1177/0967010614559637, por. N. Tocci, „Resilience and the role of the European Union in the world”, *Contemporary Security Policy* 2019, t. 41, DOI: 10.1080/13523260.2019.1640342.

część chrześcijaństwa) tudzież habitatem dla ekoterrorystów i zwolenników kultury *woke*. Prezydent Macron nie przesadził, gdyż zasadniczym problemem jest sprawienie, aby społeczeństwa Europy zrozumiały, iż ktoś realnie chce zniszczyć ich styl życia i wbrew pozorom nie są to przede wszystkim emigranci. Ci mogą być ewentualnie narzędziem w rękach innych graczy. *Zeitenwende* zaszła w elitach niemieckich, ale nie zaszła jeszcze w społeczeństwach europejskich, i to mimo wojny toczącej się tuż u granic Unii. Społeczeństwa oczekują skutecznych działań i sprawczości po stronie UE, ale nie widzą jeszcze konieczności pójścia na kompromis w warunkach zagrożenia. Deklarują popieranie wspólnej polityki bezpieczeństwa⁵⁷, ale nie domagają się budowania jej od partii i przywódców, na których głosują.

Polska prezydencja będzie trudnym sprawdzianem także dlatego, że żaden polski polityk nie jest gotowy do odgrywania roli męża opatrznościowego Europy. Wydaje się, że kalkulacja i kunktatorstwo skupione na krótkiej perspektywie czasowej, z oczami skierowanymi na polską scenę polityczną, to wszystko, na co ich stać. Dotyczy to zarówno liderów rządzących Rzeczpospolitą u progu prezydencji, deklarujących głośno swoją proeuropejskość, jak i ślepo protrupowskiej opozycji.

European Union: Tired, divided, indispensable

The activities of the European Union in 2024 were shaped by the elections to the European Parliament in late spring and the long road to forming leadership for the next 5 years. The prolonged process led to the selection of the returning President of the European Commission Ursula von der Leyen, and of new faces – Antonio Costa and Kaja Kallas. Both European and national elections renewed the set of Putin's friends in Europe without really turning the tables. Near the end of the year, EU was bracing for the return of Donald Trump as the American president, and waited for Poland to take up the Presidency with France and Germany substantially weakened by internal struggles. Everybody was talking about competitiveness in the shadow of Mario Draghi's report on the state of EU economy, but because everybody was busy just organizing their jobs, talking was all they did. EU was tired of constant extraordinary efforts the world was demanding of her – but with the old-new president in Washington, the workload will just get bigger.

Keywords: European Union, European Parliament, Polish Presidency 2024, Draghi Report, competitiveness, EU leadership

Słowa kluczowe: Unia Europejska, Parlament Europejski, Prezydencja Polski 2024, raport Draghiego, konkurencyjność gospodarki, przywództwo w UE

⁵⁷ Według badania Eurobarometru przeprowadzonego bezpośrednio przed wyborami do PE w 2024 r. ponad 77% obywateli popiera rozwój wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, zob. szerzej https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/pl/ip_24_2729 (dostęp: 8.02.2025).